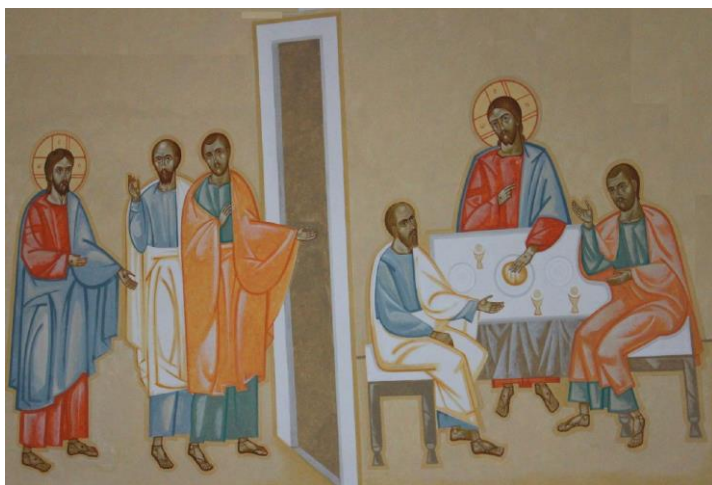


## Wprowadzenie w chrześcijaństwo – zbawienie świata nie pochodzi od człowieka (4)

Pamiętka Jego doskonałego daru w rzeczywistości nie polega na prostym powtarzaniu Ostatniej Wieczerzy, ale właśnie na Eucharystii, czyli radykalnej nowości chrześcijańskiego kultu. W ten sposób Jezus dał nam jako zadanie wejście w Jego «godzinę»: «Eucharystia włącza nas w akt ofiarniczy Jezusa. Nie tylko otrzymujemy w sposób statyczny *Logos* wcielony, ale zostajemy włączeni w dynamikę Jego ofiary».<sup>1</sup> On «włącza nas w siebie samego».<sup>2</sup> Substancjalne przekształcenie chleba i wina w Jego Ciało i Jego Krew wnosi do wnętrza stworzenia fundament radykalnej przemiany, coś w rodzaju «nuklearnego rozszczepienia», by użyć znanego dziś obrazu, wnikaącego w najskrytszy poziom bytu, przemiany mającej za cel wywołanie procesu przekształcenia rzeczywistości, którego kresem ostatecznym będzie przemienienie całego świata, aż do stanu, w którym Bóg stanie się wszystkim we wszystkich (por. 1 Kor 15, 28). Benedykt XVI, *Sacramentum Caritatis*, 11



Już św. Augustyn powiedział: «*nemo autem illam carnem manducat, nisi prius adoraverit; (...) peccemus non adorando* — niech nikt nie spożywa tego Ciała, jeśli Go najpierw nie adorował; (...) grzeszylibyśmy, gdybyśmy Go nie adorowali».<sup>3</sup> W Eucharystii naprawdę Syn Boży wychodzi nam naprzeciw i pragnie się z nami zjednoczyć; adoracja eucharystyczna nie jest niczym innym jak tylko oczywistym rozwinięciem celebracji eucharystycznej, która sama w sobie jest największym aktem adoracji Kościoła.<sup>4</sup> Przyjęcie Eucharystii oznacza postawę adoracji wobec Tego, którego przyjmujemy. Właśnie dlatego i tylko dlatego stajemy się jedno z Nim i w pewien sposób kosztujemy zadatku piękna liturgii niebieskiej. Akt adoracji poza Mszą św. przedłuża i intensyfikuje to, co się dokonało podczas samej celebracji liturgicznej. W rzeczywistości «tylko przez adorację można dojrzeć do głębokiego i autentycznego przyjęcia Chrystusa. I właśnie w tym akcie osobowego spotkania z Panem dojrzewa także posłannictwo społeczne, zawarte w Eucharystii, które ma na celu przełamanie barier nie tylko między Panem a nami, ale także i przede wszystkim barier odgradzających nas od siebie nawzajem».<sup>5</sup>

Benedykt XVI, *Sacramentum Caritatis* 66

Jezus przelał swoją krew jako cenę i na obmycie, abyśmy zostali oczyszczeni ze wszystkich grzechów; abyśmy nie ztratili naszej godności, patrzmy na Niego, gaśmy pragnienie u Jego źródła, abyśmy zostali uchronieni od niebezpieczeństwa zepsucia. A wtedy doświadczymy łaski przemiany: pozostaniemy zawsze nędznymi grzesznikami, ale Krew Chrystusa uwolni nas od naszych grzechów i przywróci nam naszą godność. Uwolni nas od zepsucia. Bez naszej zasługi, ze szczerą pokorą, będziemy mogli nieść braciom miłość naszego Pana i Zbawiciela. Będziemy Jego oczami, które wypatrują Zacheusza i Magdaleny; będziemy Jego ręką, która pomaga chorym na ciele i na duchu; będziemy Jego sercem, które kocha potrzebujących pojednania, miłosierdzia i zrozumienia. I tak Eucharystia urzeczywistnia Przymierze, które nas uświęca, oczyszcza i jednoczy w zadziwiającej komunii z Bogiem. W ten sposób uczymy się, że Eucharystia nie jest nagrodą dla dobrych, ale jest mocą dla słabych, dla grzeszników. Jest przebaczeniem,

jest wiatykiem, który nam pomaga iść, wędrować. Dziś, w uroczystość *Bożego Ciała*, z radością nie tylko celebруем tę tajemnicę, ale także wystawiamy ją i opiewamy na ulicach naszego miasta. Oby procesja, którą odbędziemy po zakończeniu Mszy św., była wyrazem naszej wdzięczności za całą drogę, jaką Bóg nas poprowadził przez pustynię naszych nędzy, aby nas wyprowadzić z kondycji niewolniczej, karmiąc nas swoją miłością przez sakrament swojego Ciała i swojej Krwi.

Papież Franciszek, *Boże Ciało 2015*

Jezus mówi: „Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba. [...] Chlebem, który Ja dam, jest moje Ciało za życie świata” (w. 51). Chce On powiedzieć, że Ojciec posłał Go na świat jako chleb życia wiecznego i że w tym celu poświęcił On samego siebie, swoje ciało. Jezus na krzyżu oddał bowiem swoje ciało i przelał swoją krew. Ukrzyżowany Syn Człowieczy jest prawdziwym Barankiem Paschalnym, który wyprowadza z niewoli grzechu i wspiera na drodze do ziemi obiecanej. Eucharystia jest sakramentem Jego ciała wydanego, aby świat miał życie. Ten, kto spożywa ten pokarm, trwa w Jezusie i żyje dla Niego. Przyjście Jezusa oznacza być w Nim, stawać się synami w Synu. W Eucharystii Jezus, tak jak to uczynił z uczniami z Emaus, dołącza do nas, pielgrzymów przez dzieje, aby karmić naszą wiarę, nadzieję i miłość: aby pocieszać nas w doświadczeniach; aby wspierać nas w zaangażowaniu na rzecz sprawiedliwości i pokoju. Ta solidarna obecność Syna Bożego jest wszędzie: w miastach i wioskach, na Północy i na Południu świata, w krajach o tradycji chrześcijańskiej i w krajach pierwszej ewangelizacji. A w Eucharystii daje On samego siebie jako siłę duchową, aby nam pomóc w urzeczywistnieniu Jego przykazania – abyśmy się wzajemnie miłowali, tak jak On nas umiłował, budując wspólnoty gościnne i otwarte na potrzeby wszystkich, zwłaszcza najuboższych, ubogich i potrzebujących. Karmić się Jezusem Eucharystycznym oznacza także ufne zdanie się na Niego i umożliwienie Mu prowadzenie nas. Chodzi o przyjęcie Jezusa w miejsce swojego „ja”. W ten sposób miłość otrzymana bezinteresownie od Chrystusa w Komunii Eucharystycznej, przez działanie Ducha Świętego, ożywia naszą miłość do Boga oraz do braci i sióstr, których spotykamy na swej codziennej drodze. Nakarmieni Ciałem Chrystusa, stajemy się coraz ściślej i konkretniej mistycznym Ciałem Chrystusa.

Papież Franciszek, *Anioł Pański 18.06.2017*

Rozważmy z tego punktu widzenia raz jeszcze trochę głębiej historię uczniów z Emaus (...). Najpierw mamy wrażenie, jakby zmartwychwstanie przedstawiono tu w sposób prymitywnie ziemski, jakby nic w nim nie pozostało z tego, co tajemnicze i niewyraźne (...). Sprzeciwia się jednak temu Jego tajemnicze pojawienie się i niemniej tajemnicze zniknięcie, a jeszcze bardziej, że pozostaje niepoznawalny dla zwykłych oczu. Nie można stwierdzić, że to On, tak jak to było podczas Jego ziemskiego życia; zostaje odkryty tylko w obrębie wiary. Gdy zaczął wędrowcom wyklądać Pismo, sprawił, że serce ich pałało, a przez łamanie chleba otworzył im oczy. Wskazuje nam to dwa zasadnicze elementy służby Bożej we wczesnym chrześcijaństwie, mianowicie na czytanie i tłumaczenie Pisma oraz na eucharystyczne łamanie chleba. W ten sposób Ewangelia wykazuje, że spotkanie ze Zmartwychwstałym dokonuje się obecnie na innej płaszczyźnie. Przez szyfr danych liturgicznych stara się opisać to, czego nie da się wypowiedzieć. Tym samym podaje teologię zmartwychwstania i teologię liturgii. Ze Zmartwychwstałym można się spotkać w słowie i w sakramencie; służba Boża jest tym sposobem, w którym staje się On dla nas dotykalny, przez który poznajemy, że jest On żywy. I na odwrót: liturgia opiera się na tajemnicy Wielkiej Nocy, należy ją rozumieć jako przyłączenie się Pana do nas; staje się On wtedy naszym towarzyszem w drodze, sprawia, że nasze serca nieskore do wierzenia pałają i oczy się otwierają. Towarzyszy nam zawsze, spotyka nas zawsze mędrkujących i zniechęconych i jeszcze zawsze ma siłę otwarcia nam oczu.

Joseph Ratzinger, *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, Znak 2006, str. 136